

# JĘZYKI OBCE. NIEOBCE, CZYLI JAK SZYBKO I PODŚWIADOMIE UCZYĆ SIĘ JĘZYKÓW OBCYCH?



© Copyright by Wydawnictwo EPROFESS

Wydanie I, 2012

ISBN: 978-83-62435-25-8

Projekt okładki: *Jacek Piekarczyk*

Wszelkie prawa zastrzeżone. Każda reprodukcja lub adaptacja całości bądź części niniejszej publikacji, niezależnie od zastosowanej techniki reprodukcji (drukarskiej, komputerowej, fotograficznej i in.),wymaga pisemnej zgody Wydawcy.

**Wydawnictwo EPROFESS**

Żory

[www.eprofess.pl](http://www.eprofess.pl)

e-mail: [wydawnictwo@eprofess.pl](mailto:wydawnictwo@eprofess.pl)

## O AUTORZE



Michał Przybylski – 5 lipca 1986. **Nauczyciel języka angielskiego**

z doświadczeniem we wszystkich grupach wiekowych i na wszystkich pozi-

mach zaawansowania w Polsce, w Iranie, w Chinach i w Indonezji. **Tłumacz języka angielskiego, włoskiego i polskiego. Podróżnik.**

Języki obce są moją pasją. **Biegłe mówię po polsku, angielsku i włosku.** Dogadać, potrafię się po hiszpańsku, francusku, rosyjsku, ukraińsku, czesku, słowacku, persku, indonezyjsku. **ROZMOWĘ** o pogodzie jestem w stanie nawiązać po chińsku, wietnamsku i tajsku. Można powiedzieć, że **urodziłem się z Polskim, wyrosłem z angielskim a dojrzywałem z włoskim.** Te trzy języki mam we krwi i w CV. Przeplatają się wzajemnie jako języki ojczyste.

Podróżować zacząłem wcześniej i z błachego, mogłoby się wydawać, powodu. Spodobały mi się italianizmy w „Ojcu Chrzestnym”, którego **PRZECZYTAŁEM** mając 16 lat. Postanowiłem nauczyć się włoskiego. Naciągać rodziców na drogi kurs? Nie ma mowy. Znalazłem inny sposób. Spakowałem plecak, wyjechałem do Włoch i znalazłem pracę. W kolejnych latach, przeżywałem rozstania i powroty z Italią. **Jako nastolatek, mieszkałem w Polsce, we Włoszech i w Anglii.** Głównym **CELEM** nie były pieniądze. To, co **MOTYWOWAŁO** mnie zawsze do wyjazdów to ciekawość innych ludzi i kultur.

Na studiach, zacząłem uczyć języka angielskiego. Na początku, oczywiście, szło pod górkę. Później, skupiając się na **SUKCESIE**, pamiętając jak sam byłem uczniem, skutecznie **MOTYWOWAŁEM** moich słuchaczy w taki sposób, że na owoce nauczania nie trzeba było długo czekać.

Rok po obronie pracy magisterskiej, przyszedł czas na Azję. Wyruszyłem w podróż autostopem w kierunku wschodnim (losy podróży można śledzić na [www.singlenomad.pl](http://www.singlenomad.pl)). Książka,



którą właśnie **CZYTASZ** powstała na małej wysepce – Gili Trawangan w indonezyjskiej prowincji Nusa Tenggara Barat, gdzie w całości dojechałem autostopem, kolejostopem i łódkostopem – bez żadnych lotów. Wszystko dzięki **OTWARTOŚCI** na lokalne kultury i **języki**. W zależności od **NASTAWIENIA**, miejsce to może być rajem albo piekłem. Zlewające się z niebem morze we wszystkich odcieniach błękitu, delikatne fale i rafy koralowe – piękne, ale bolesne przy bliskim kontakcie. Prąd – jedynie w określonych godzinach i to z prywatnych generatorów.

Książka nie ma zadania reklamować żadnej złotej metody nauczania języków obcych. **Jaka jest najlepsza metoda? Jaki jest najlepszy nauczyciel?** Odpowiedź brzmi: taka/taki, z którym czujesz się dobrze. Osobiście, nigdy nie lubiłem uczyć się na siłę. Wciągały mnie jedynie rzeczy, które mnie interesowały. Nie lubiłem ślęczeć nad książkami ani zakuwać na pamięć wiedząc, że coś przyda mi się jedynie podczas sprawdzianu. Wołałem już dostać ocenę niedostateczną. Nie mniej, jednak, maturę zdałem bez żadnego problemu, na studiach dostałem wysokie stypendium a pracę i pracodawcę wybrałem sobie sam.

Znalazłem sposób, dzięki któremu można uczyć się **PODŚWIADOMIE**, przy minimalnej ilości wysiłku. Sposób, dzięki któremu, mózg, **w naturalny sposób** chłonie to co potrzebuje i to co Ciebie interesuje. Sposób, którym chę się z Tobą teraz podzielić.

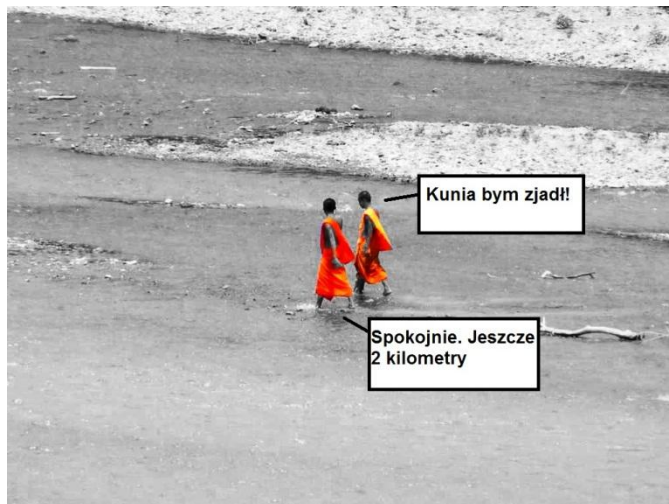
## Spis treści

O AUTORZE .....	3
PO CO? DLACZEGO? CEL I MOTYWACJA. ....	2
BIEGLE CZY KOMUNIKATYWNIE? .....	8
SUKCES JEST W TOBIE NASTAWIAJ SIĘ... POZYTYWNIE! .....	11
MYŚLENIE JEST POTĘGĄ. ....	15
KOCHAM CIĘ! CO TO ZNACZY? .....	18
TRENING CZYNI MISTRZA! .....	23
ROZMAWIAJ! .....	25
CZYTAJ! .....	29
SŁUCHAJ! .....	32
PISZ! .....	33
WYKORZYSTUJ! .....	34
PODOBIENSTWA .....	34
RÓŻNICE .....	41
TECHNOLOGIĘ .....	43
NA CZYNNIKI PIERWSZE .....	45
MÓWIENIE .....	45
AKCENT .....	47
GRAMATYKA .....	47
SŁOWNICTWO .....	48

ROZUMIENIE TEKSTU SŁUCHANEGO .....	50
ROZUMIENIE TEKSTU CZYTANEGO .....	50
PISANIE .....	51
WYKAZ SŁÓW KLUCZOWYCH.....	53



## PO CO? DLACZEGO? CEL I MOTYWA- CJA.



Łączka. Kubuś Puchatek i Prosiaczek leżą obok siebie zajęci błogim lenistwem i oglądają chmurki. Mija godzina, mija druga. Mija trzecia.

**Kubuś:** Prosiaczku!

**Prosiaczek:** Co?

**Kubuś:** Chciałbym.

**Prosiaczek:** No co byś chciał Kubusiu, co?

**Kubuś:** Chciałbym żeby mi się chciało tak bardzo jak mi się nie chce.

W tym momencie, Kubuś wspomniał Prosiaczkowi o **MOTYWACJI. MOTYWACJA** to ta siła, która sprawia, że chcesz rano wstać z łóżka; że chce Ci się sznurować buty; że chcesz iść do szkoły czy pracy. Skąd wziąć **MOTYWACJĘ**? Musisz mieć **CEL**. Niewiele rzeczy dzieje się przypadkiem. Większość dużych i małych **SUKCESÓW** nie miałyby miejsca gdyby nie **CEL** i **MOTYWACJA**. Buddyjscy mnisi nie uczą się medytacji po to by fajnie wyglądać. Rolnik nie orze pola po to by pojeździć sobie trakto-rem. Budowniczy nie buduje domu dla zabicia czasu. Ja nie **PISZĘ** tej książki żeby sobie poklikać w klawiaturę. Każda osoba, za tym co robi, widzi **SUKCES**. Wie, że, w zamian za wysiłek, coś dostanie. Medytacja, oranie pola, **PISANIE** książki, stawianie jednej cegły na drugiej – to tylko półśrodki. Półśrodki, które razem z innymi dają produkt końcowy.

Po co otwierać książkę? To pytanie w ogóle nie powinno mieć miejsca. **Chcesz uczyć się języka?** Założysz sobie „Chcę uczyć się języka”. OK. **Co dalej?** Choć dobrze wystartowałeś, z samego „chcę” nic nie będzie. Równie dobrze można powiedzieć sobie „Chcę się przejść”. OK. Wyjdiesz na zewnątrz. Pooddychasz świeżym powietrzem. Ale

gdzie dojdiesz? Musisz odpowiedzieć sobie na pytanie: **PO CO?**

### **Złe odpowiedzi:**

- Bo mama/tata/brat/siostra/ciotka/wujek/głupi szef/głupi nauczyciel każe
- Bo zapisałem/am się i zapłaciłem/am za kurs

### **Dobre odpowiedzi:**

- Jeśli nauczę się języka, awansuję.
- Jeśli nauczę się języka, dostanę lepszą pracę.
- Jeśli nauczę się języka będę mógł pracować i mieszkać w dowolnym miejscu na świecie.
- Jeśli nauczę się języka, będę bardziej szanowany przez osoby posługujące się nim na codzień.
- Jeśli nauczę się języka, będę mógł wyjechać.
- Języki otworzą przede mną nowe możliwości w przyjaźni, miłości, biznesie.
- Znajomość języków pomoże mi otrzymać więcej informacji z pierwszej ręki.
- Języki są interesujące.

Nauka języka nie jest **CELEM** samym w sobie. Dla większości osób, język jest **narzędziem**. **PODOB-  
NIE** jak nóż czy widelec. Po co Ci nóż albo widelec skoro talerz stoi pusty? A co jeśli nie ma talerza? Ludzki mózg jest sprytny. Nie lubi być zaśmiecany. Jeśli uzna, że coś mu jest niepotrzebne, przefiltruje informacje, które chce zapamiętać od tych, których nie chce.

OK. To teraz skąd **MOTYWACJA**? Wyobraź sobie, że wpadłeś do dziury o głębokości dwóch metrów. Chcesz się z niej wygramolić. Masz **CEL**. „Jak wyjdę z dziury, zdążę na nowy odcinek Esmeraldy.” Skupiając się na **CELU** zdziwisz się, ile masz siły i jak szybko potrafisz **MYŚLEĆ** i łączyć w całość poszczególne elementy układanki. **PODOBNI** jest podczas nauki języka. Skupiając się nie tyle na samym języku, jak na **CELU**, **MOTYWACJA** przychodzi sama i bardzo ciężko jej się oprzeć.

To teraz trzeba otworzyć podręcznik. Łatwo? Wiesz? Działa. Trudno? No cóż – zostaw. Nic na siłę. Rzuć podręcznik w kąt lub jak jesteś z natury pedantem, odłóż na miejsce i poczekaj aż samemu z siebie Ci się zachce. Zajmij się czymś innym co sprawia Ci przyjemność. **MYŚLENIE** o pracy nadal nie daje Ci spokoju? **POMYŚL** o nagrodzie; o **CE-**

**LU.** Wyobraź go sobie. Dotknij, posmakuj. **CEL** jest **CELEM** długoterminowym? Przecież wykonujesz go etapami. Ustanów sobie nagrodę w zamian za wykonanie etapu na którym jesteś i skoncentruj się na nim. Połącz **CELE** nie z zakończeniem procesu, tylko z poszczególnymi krokami – etapami. Poczekaj aż sam z siebie poderwiesz się do działania. Bez przymusu, o wiele łatwiej się uczyć.

## Z ŻYCIA WZIĘTE:

**Przez pół roku mieszkałem w Chinach.** Na początku, wydawało mi się, że będę w tym kraju bardzo krótko więc dogadywanie się na migi, w zupełności mi wystarczało. Ile się nauczyłem? Zgadłeś – NIC, ZERO. Selektywność mózgu sprawiła, że nowe słówka i zwroty wpadając do jednego ucha, wypadały mi przez drugie. Jak już dostałem w tym kraju pracę, postawiłem na komfort – skoro oni chcą **ROZMAWIAĆ** ze mną po angielsku i dobrze nam to



wychodzi to nie ma sensu uczyć się chińskiego. Przez cztery miesiące znów nic się nie nauczyłem. Później

przyszedł czas na wymówki przed samym sobą: Chiński jest bardzo trudnym językiem. Nie potrafię. Znów fiasko. W końcu, miesiąc przed moim wyjazdem z Państwa Środka, obudziłem się i **POMYŚLAŁEM** „*Hej, przecież to wcale nie jest takie skomplikowane. Trudna jest tylko pisownia i wymowa. Gramatyki właściwie brak. Chiny to pierwsza gospodarka świata. To w przyszłości zaprocentuje*”. Szkoda, że to był ostatni miesiąc. Przez ten miesiąc, nauczyłem się tyle by bez problemu **ROZMAWIAĆ** o takich rzeczach jak pogoda, zakupy, zainteresowania. Potrafiłem wyjaśnić dlaczego dodawanie cukru do kawy jest zbrodnią, itp. Wyjeżdżając z Chin w stronę Wietnamu, umiałem wytłumaczyć kierowcom co to jest autostop i gdzie chciałem wysiąść. Potrafiłem uspokoić ich obawy, że wysadzenie mnie na wyjeździe z autostrady przed bramkami wcale nie przeszkodzi mi w dojechaniu do celu.

## BIEGLE CZY KOMUNIKATYWNIE?

Dawno, dawno temu – w zamierzchłych czasach, w załączonych do wszystkich podań o pracę CV, panowała moda na rozróżnianie trzech poziomów znajomości języków obcych – komunikatywny, średnio-zaawansowany i biegły. Od kogo zależała ocena tych języków? Oczywiście, od autora CV. Fakt – żeby **MÓWIĆ** w danym języku, trzeba czuć się z nim dobrze i komfortowo. Mnie, z Rosjanami mówiącymi po angielsku, nie chcę się rozmawiać po rosyjsku. Nie czuję się z tym językiem dobrze – jest zbyt **PODOBNY** do polskiego. Do tego, przez to, że mówią po angielsku, nie mam **MOTYWACJI**. Mimo wszystko, z celnikami na rosyjskiej granicy zawsze potrafiłem w ich języku targować się o „wkładkę” do paszportu. Słuchając rosyjskiego radia, rozumiem **ZNACZENIE**, czyli przekaz audycji. Tak samo oglądając rosyjską telewizję. Ba – rozumiem co mówią ludzie nawet kiedy obgadują mnie za plecami. Rosyjskiego się specjalnie nie uczyłem. Znam pół-słówka, potrafię się dogadać. Czyli powinienem sobie wpisać rosyjski w CV czy nie? A jeśli tak to w jakim stopniu? Komunikatywnym? Średnio-zaawansowanym? A może Bieglym. Ponieważ z rosyjskim nie czuję się na tyle dobrze by nie przepłatać go bigosem albo makaronem, najbardziej